

HELMUT JUROS
Warszawa

OPINIA W PRZEWODZIE DOKTORSKIM PROF. DR. HANSA-GERTA PÖTTERINGA

Przedmiotem mojej opinii jest wniosek Rady Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego (WT UO) o nadaniu tytułu doktora *honoris causa* panu doktorowi Hansowi-Gertowi Pötteringowi. Opinia posiada kwalifikację oficjalnego dokumentu w przewodzie.

Senat UO jednomyślnie zaaprobował propozycję uhonorowania Kandydata za zaangażowanie w proces rozszerzenia Unii Europejskiej, wyraził zgodę na wszczęcie stosownego postępowania oraz przychylił się do wniosku Rady WT o powierzenie mi obowiązków recenzenta w przewodzie.

Wniosek Rady WT w przedmiocie przedstawienia Kandydata do najwyższej godności uniwersyteckiej popieram. Wniosek bowiem opiera się na dobrych motywach i przekonujących racjach, które w pełni podzielam. Przedmiot i uzasadnienie uchwały rekomenduję Senatowi Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (UKSW), aby zechciał uznać niniejszą opinię za własną i na jej podstawie zajął aprobujące stanowisko w przewodzie.

Opinia niniejsza obejmuje dane biograficzne dr. H.-G. Pötteringa, przede wszystkim dotyczące tych jego stanowisk i funkcji publicznych, obszarów jego działalności, jego dzieł i osiągnięć, składających się dziś na dorobek, który jest godny, według *opinio communis*, akademickiej nobilitacji. Fakty z życia Kandydata, ale także wartości, cele i orientacje wyznaczone przez niego sobie i życiu publicznemu, przemawiają do nas z etyczną ewidencją, a jednoznacznie postulują, abyśmy w polityce europejskiej kierowali się rozumem i wiarą, a *salus rei publicae* – dobro wspólne – uznali za *suprema lex*.

Hans-Gert Pöttering urodził się w 1945 roku w Bersenbrück/Bad Iburg, w południowej części Dolnej Saksonii. Jest absolwentem studiów prawniczych, historycznych i politologicznych uniwersytetów w Bonn i Genewie. W 1974 roku uzyskał stopień doktora. W latach 1976-1979 był pracownikiem naukowym na Uniwersytecie Osnabrück, stając się – dopiero w 1995 r. – jego profesorem honorowym. Karierę akademicką przerwał bowiem na rzecz działalności politycznej,

którą uprawiał dotąd (od 1974 roku) równolegle, najpierw na poziomie inicjatyw obywatelskich, potem zawodowo na szczeblu partyjnym – krajowym i europejskim. W latach 1981-1991 był przewodniczącym Unii Europejskiej Niemiec, niezależnej ponadpartyjnej organizacji, która jest obywatelską inicjatywą na rzecz jednoczenia Europy i rozszerzenia Unii Europejskiej.

Od 1979 roku, to jest od pierwszych bezpośrednich wyborów europejskich, Pöttering jest członkiem Parlamentu Europejskiego (PE). Nic dziwnego, że jak mało kto z europejskich parlamentarzystów, znakomicie orientuje się w rozczłonkowanych strukturach i instytucjach europejskich. Jako prawnik – deputowany, bardzo często zabierający głos w debatach parlamentarnych, był początkowo niedoceniany. Jednak z biegiem czasu, kiedy wykazywał się coraz większymi kompetencjami, był wysoce respektowany. Swą pracowitością dochodził stopniowo do coraz to poważniejszych stanowisk: w 1984 r. pełnił funkcje przewodniczącego podkomisji „Bezpieczeństwo i Rozbrojenie”; w latach 1996-1999 przewodniczył grupie roboczej „Rozszerzenie Unii Europejskiej”; w 1994 r. objął stanowisko wiceprzewodniczącego, a od 1999 r. stanowisko przewodniczącego parlamentarnej frakcji Europejskiej Partii Ludowej (EVP-ED), ugrupowania europejskiej chadecji. Wszystko wskazuje na to, że w najbliższych dniach, w połowie stycznia 2007 r., zostanie wybrany na stanowisko przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, w miejsce ustępującego Josepa Borella. Wstępne porozumienia największego parlamentarnego ugrupowania w PE, jakim jest EVP-ED, z socjaldemokratyczną frakcją SPE, przesądzą o tym, że Pöttering zostanie wybrany nowym, dwunastym z kolei prezydentem PE.

Awansom Pötteringa, jego cechom osobowościowym, nie można przyłożyć etykiety typowej kariery partyjnej. Jego sukcesy nie są nawet wynikiem populizmu czy patetycznej manieri oratorskiej na plenarnych wystąpieniach w PE. Polityk ten raczej nie uchodzi za porywającego mówcę. Odznacza się za to zdolnościami żmudnego budowania porozumień między ludźmi i godzenia ich skrajnych poglądów politycznych. Potrafi łączyć pozycję klasycznej demokracji chrześcijańskiej z pragmatyką skutecznego przekonywania, np. eurosceptycznych Brytyjczyków, by nie opuszczali frakcji EVP-ED (nie udało mu się jednak tego dokonać w przypadku polskich deputowanych z dawnej formacji Unii Wolności, którzy w tajemnicy przed polską opinią publiczną i oszukując ogół katolickich wyborców w Polsce, odeszli od frakcji chrześcijańskiej demokracji i przeszli do innej, ideologicznie obcej im frakcji parlamentarnej PE!). Pöttering jako polityk jest o tyle idealistą, że otwarcie wyznaje przekonania chrześcijańskie i realistyczne zasady katolicyzmu politycznego i społecznego, w żadnym razie nie jest jednak „zakutym” ideologiem.

Promocja honorowa Pötteringa w Uniwersytecie Opolskim zbiega się z pełnieniem przez niego funkcji przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, z prezydenturą Republiki Federalnej Niemiec w Komisji Europejskiej oraz z 50. rocznicą

podpisania *Traktatów Rzymskich*. Te okoliczności czasu i miejsca wyznaczają temu aktowi szczególną rangę i nadają mu niepowtarzalną powagę. Dają okazję do uświadomienia wszystkim Europejczykom, także na Śląsku i w ogóle w Polsce, co Europa osiągnęła już w ostatnim półwieczu oraz jaka jest droga Europy ku przyszłości. Należy mieć nadzieję, że na uroczystości nadania doktoratu *honoris causa* z ust Pötteringa padną ważne słowa na ten temat. Problematyka polityki europejskiej była wprawdzie głównym tematem już ośmiu jego książek, w tym pięciu autorskich oraz licznych artykułów drukowanych i tekstów internetowych, to jednak z dużym zainteresowaniem odnotowywuje się jego najnowsze wypowiedzi dotyczące Traktatu Konstytucyjnego dla Europy (TK UE).

Pöttering daje duże szanse procesowi konstytucyjnemu, którego celem ma być zachowanie substancji TK i przeniesienie jej do „prawnej i politycznej rzeczywistości”, a w końcu – doprowadzenie do ratyfikacji konstytucji europejskiej. Zależy mu na tym, aby na spotkaniu na szczycie szefów rządów i państw w Berlinie, „przy silnej obecności PE”, w tym symbolicznym miejscu przewyciężenia podziału Europy, w 50. rocznicę *Traktatów Rzymskich*, została ogłoszona *Deklaracja Berlińska*, która stałaby się ponownym wyznaniem wartości europejskich jako podstawy i idei przewodniej w reformowaniu europejskich układów. Jego obecność jako prezydenta PE na konferencji na szczycie ma zasypać przepaść między indywidualnym obywatelem a Europą, jaka wytworzyła się w debacie nad przyszłością Europy jako wspólnoty wartości. Nie dopuszcza myśli, aby TK był przedmiotem ponownych rokowań. Stąd nie dąży też za wszelką cenę do umieszczenia w konstytucji wyraźnego odniesienia do Boga. Mogłoby to utrudnić osiągnięcie koniecznego kompromisu w reformie układów. Uważa, że wystarczająco pojemne jest dotychczasowe odniesienie do dziedzictwa kulturowego, religijnego i humanistycznego.

Wydaje się jednak, że – mimo pewnego konsensualnego ryzyka – nie jest wykluczone, a na pewno byłoby – naszym zdaniem – pożądane, gdyby przyszedł prezydent PE wysłał z Opoła jakieś nowe i bardziej wyraźne sygnały w tej kwestii. Przemawiając jeszcze niedawno (4 maja 2006) w Królewskim Centrum Uniwersyteckim *Escorial Maria Cristina* przypomniał, że jego frakcja EVP-ED stale opowiadała się za formułą odniesienia do Boga w Europejskiej Konstytucji, jak i za wyraźnym ustosunkowaniem się do judeochrześcijańskiego dziedzictwa, które w sposób istotny wpłynęło na kształt i bieg historii Europy. Przyznał wprawdzie, że tego poglądu frakcji nie podzielali wszyscy członkowie Konwentu, ani większość deputowanych w PE, ale za to TK pośrednio faktycznie odwołuje się do dziedzictwa chrześcijańskiego, kiedy wyraźnie wskazuje w preambule na religijne tradycje Europy, a poza tym w pierwszej części konstytucji wyraźnie uznaje status kościołów i stowarzyszeń światopoglądowych. Co więcej, zwraca uwagę, że klauzula solidarności w konstytucji została zaczerpnięta z dorobku chrześcijańskiej nauki społecznej. Zatem, jego zdaniem, ta „chrześcijańskość”

konstytucji, zwłaszcza zawarta w niej Karta Praw Podstawowych, ma poważne konsekwencje dla polityki europejskiej, wewnętrznej i zewnętrznej, szczególnie dla polityki praw człowieka. Jeśli tak się rzeczy mają, to jednak trzeba zauważyć, że w międzyczasie zaistniały nowe okoliczności i powody, aby powrócić do zapisu o odwołaniu się do Boga w Konstytucji Europejskiej, bez obaw o rozdźwięki w debacie parlamentarnej nad jej przyszłą ratyfikację. W polityce europejskiej należy mieć więcej zaufania do suwerena, jakimi są obywatele, narody i społeczeństwa europejskie, że dla nich także dziś oblicze duchowe Europy, jej demokracji i prawa posiada historyczne rysy chrześcijańskiej koncepcji człowieka stworzonego na obraz Boga – tak jak prawda ta sprawdziła się przy obaleniu XX-wiecznych totalitaryzmów w Europie. Niech więc zachowa ona nadal swą konstytucyjną ważność. Sama rewizja konstytucji pod kątem reform strukturalnych nie jest wystarczająca. Przeto *Deklaracja Berlińska* mogłaby być poprzedzona odpowiednim *Apelem Opolskim* ze strony profesora i doktora *honoris causa* Pötteringa, co nie przeszkadzałoby mu być sprawnym – tak jak dotąd – przewodniczącym ugrupowania EVP-ED, a w przyszłości także skutecznym prezydentem PE!

Dla wnioskodawców UO, jak i dla opiniodawcy, nie bez znaczenia jest konsekwentnie podtrzymywane stanowisko Pötteringa przychylne w stosunku do Polski i innych akcesyjnych krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Jest on mianowicie przekonany, że ludzie skutecznie walczyli tu o wolność, demokrację i samostanowienie i tym samym nabyli niekwestionowane prawo do równego członkostwa we Wspólnocie Europejskiej. Zawsze pozostawał zdecydowanym przeciwnikiem podziału UE na państwa pierwszej i drugiej klasy, na Europę różnych prędkości. Jest przeciwnikiem zastąpienia idei konstytucji europejskiej alternatywnym pomysłem Europy „rdzennej”. W pełni podpisuje się pod dewizą Roberta Schumana: „Nie stanowimy koalicji państw, lecz jedność narodów”. Opolska promocja przyszłego prezydenta PE daje także okazję ku temu, aby na przedpolu ratyfikacji TK UE przez Polskę przypomnieć jego stanowisko, że przywiązuje wielkie znaczenie do „metody większościowej”, to jest do działania organów Wspólnoty – PE, Rady Ministrów i Komisji Europejskiej – na bazie decyzji większościowych. Także w Polsce mija już „czas do namysłu”, upływa zarządzona „pauza na myślenie” (po nieudanych referendum na Zachodzie). Zwolna trzeba dokonać bilansu dotychczasowych rezultatów refleksji, ważnych dla toczącego się procesu ratyfikacyjnego TK. Uroczystość promocyjna będzie pośrednio wyzwaniem podniesionym na publicznym forum do dokonania obrachunku, na ile został wykorzystany czas dla przybliżenia konstytucji obywatelom, jak i dla rozpoznania ich opinii. Tekst konstytucji przecież ma nosić znamiona ich rękopisu – ma być odbiciem rzeczywistości konstytucyjnej: wierności podstawowym wartościom i zasadom, jak i zdolności do osiągnięcia kompromisów, stanowiących fundament domu Europy. Przyznanie prezydentowi PE honorowego doktoratu właś-

nie przez UO będzie zapowiedzią złożenia własnoręcznego podpisu pod TK UE przez autentycznych Europejczyków, obywateli Polski, w przyszłym referendum nad przyjęciem konstytucji.

Pöttering otrzymał kilka miesięcy temu (5 października 2006) tytuł doktora *honoris causa* rumuńskiego Uniwersytetu Babes-Bolyai'a w Cluj-Napoca (Klausenburg). W międzyczasie Rumunia została przyjęta do UE. Jej odnowiona europejska tożsamość została nagrodzona członkostwem Wspólnoty. Uniwersytet w Siedmiogrodzie jest tego wyrazem. Proponuje na tych samych warunkach kierunki studiów w językach: rumuńskim, węgierskim i niemieckim, stosownie do składu narodowościowego ludności w tym regionie. Wszyscy oni tworzą jednak wspólną kulturę europejską i stanowią wspólnotę na bazie wiążącego ich tego samego prawa – wspólnego prawa wszystkich Europejczyków. Uniwersytet ucieleśnia w sobie siłę współżycia ludzi różnych języków, kultur i religii – przez to, że zakłada ten sam *ethos* i daje się prowadzić w badaniach i edukacji wspólnym motywem umiłowania prawdy. Pöttering dostrzegł w tym bogactwie ducha uniwersytetu dar Rumunii, jaki wnosi ona do Europy i otwiera się na ubogacenie siebie przez transformację systemową i integrację polityczną.

Analogie narzucają się same. Uniwersytet Opolski pokazuje w promocji Pötteringa podobną, choć niepowtarzalną własną wielkość, historię i kulturę ziemi śląskiej, na miarę Europy ojczyzn – regionów, charakterystyczną dla niej otwartość i zdolność wymiany wartości naukowych (epistemicznych), artystycznych i duchowych. Należy się spodziewać, że wymiary tej wielkości UO i w ogóle kultury Śląska zostaną wyeksponowane w laudacji promotora, a także zostaną dostrzeżone w wykładzie solenizanta uroczystości promocyjnej.

Polityka europejska, a dokładniej – politycy Brukseli i Strasburga, mają możliwość poprzez prezydenta PE dowiedzieć się, gdzie naprawdę leży Śląsk na współczesnej mapie geograficznej i administracyjnej – politycznej i kościelnej. Referencyjne granice Śląska są dziś rozmyte, jak na telewizyjnej mapie pogody. Za naszego życia Śląsk ulegał przecież wielorakim rozbiorom, podobnie jak jego zasoby materialne i duchowe – rozgrabieniu. Obecnie dzielą go dziwaczne granice wojewódzkie i diecezjalne, a nawet państwowe. W przyszłości nie można wykluczyć dalszych konfiguracji terytorialnych Śląska. Z pewnością bardziej poprawnie od kartograficznej lokalizacji, Śląsk widziany przez Pötteringa z *Collegium Maius* UO na Górcie jest obszarem kulturowym, który leży gdzieś między Krakowem, Wiedniem, Pragą i Dreznem, a dalej – Ratyzboną, Bolognią, Rzymem, Santiago de Compostela, Paryżem i Osnabrück. Ziemię tę wiązały w jedność z całą Europą nie tylko szlaki handlowe kupców i rzemieślników, lecz przede wszystkim drogi duchowych kontaktów między klasztorami, sanktuariami, uniwersytetami i domami dynastycznymi. Tędy właśnie przebiegały pielgrzymie szlaki św. Jakuba, drogi cysterskie, ścieżki żaków, studentów, uczonych i artystów. Właśnie stąd pochodzili, tu przechodzili względnie zatrzymy-

wali się w ciągu wieków myśliciele, filozofowie, teologowie, naukowcy, artyści, architekci, malarze, pisarze i poeci – mistycy i humaniści. Nosili w sobie, w umyśle i sercu, szlaki dalekich dróg, które wywodzą się z antyku filozofii helleńskiej i prawa rzymskiego, prowadzą poprzez filozofię scholastyczną i sumy teologiczne średniowiecza do nowożytnego racjonalizmu oświecenia i scjentyistycznego neopozytywizmu nowoczesności. Stąd, ze Śląska, wyszli wybitni uczeni, liczni laureaci nagrody Nobla. Z kulturową oczywistością odnotowujemy dzisiaj, że Śląsk należy do rdzenia Europy regionów i współtworzy z nią wspólnotę wartości. Tak jak w przeszłości Śląsk nie był habsburską czy pruską marchią, a dziś nie stanowi „kresów Rzeczypospolitej”, którym można tylko centralnie zarządzać na podobieństwo guberni, tak kulturowy Śląsk, ujawniający się na uroczystości promocyjnej, nie ma nic wspólnego z prowincjonalizmem. Pokazuje ona, jak UO harmonijnie łączy w sobie wymiary partykularności i uniwersalności kultury europejskiej.

Na koniec, w wielkim skrócie myślowym, należy jeszcze zwrócić uwagę na okoliczność, że inicjatywa w sprawie nadania doktoratu *honoris causa* Hansowi-Gertowi Pötteringowi wyszła z WT UO. Jest ona godna pochwały. Wiele mówi o randze tego wydziału w strukturze UO. Skądinąd wiadomo, że WT UO uprawia teologię na wysokim poziomie, troszcząc się o to, aby zachować swą tożsamość pośród innych nauk humanistycznych (*Geisteswissenschaften*) i przestrzegać granic metodologicznych i kompetencyjnych w debatach interdyscyplinarnych UO. Nie rezygnuje z aprioryczności boskiego objawienia, ale też przez to jeszcze nie daje powodu do oskarżenia teologii o metafizyczny obskurantyzm. Nie prowadzi jednak krytycznych, apologetycznych dysput, które dziś grzeszą antykwarycznością. Opolska teologia otwiera się na nowe pytania teodycjalne i duchowe, stawiane w dzisiejszych czasach dominacji i uprzywilejowania nauk przyrodniczych i biotechnologicznych, aby razem z filozofią zrozumieć fenomeny ducha ludzkiego. Zapotrzebowanie na nią widzi w ograniczoności ducha ludzkiego, jaka objawia się w naturalistycznym i mechanicznym rozumieniu świata i w ideologicznym formowaniu nowoczesnego społeczeństwa. Z kolei uniwersytecki charakter opolskiej teologii posiada zdrowe impulsy intelektualne, które przyczyniają się w sprzężeniu zwrotnym, w ramach sporów o miejsce i rolę nauk humanistycznych (*Geisteswissenschaften*) i nauk przyrodniczych (*Naturwissenschaften*) w badaniach naukowych i studiach, do modernizacji struktur uniwersytetu w ogóle. W tej perspektywie należy widzieć motywy i racje, jakimi WT UO usprawiedliwił i uprawomocnił wniosek o nadaniu godności honorowej doktora prezydentowi PE.

Niniejszą opinią popieram ten wniosek Rady WT. Został on umocowany uchwałą Senatu UO do jego przeprowadzenia, zgodnie z przepisanyymi procedurami. Zleconą mi opinię przekazuję Senatowi UO do akceptacji. Dla Senatu UKSW stanowi podstawę do udzielenia poparcia dla wniosku WT i Senatowi UO.